OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

KUPON PREMJOWY nr. [illegible] października 193[illegible] r.

Prenumerata miesięczna zł. 1·95 z odbiorem w administracji

10 gr.

Rok IV. Kraków, niedziela 21 października 1934 r. Nr. [illegible]

Jak aresztowano przywódców zamachu w Marsylji

Wczoraj odbyła się w Marsylji konfrontacja Malny'ego z właścicielem hotelu. Malny zapewnia, że w dniu zamachu po wrócił do swego hotelu o godz. 16.30. Właściciel hotelu twierdzi natomiast, że Malny powrócił dopiero o 18,30.

Sędzia śledczy zwrócił uwagę Malny'ego na wielkie znaczenie, jakie posiada dla śledztwa ta różnica godzin, gdyż zeznania właściciela hotelu pozwalają przypuszczać, że Malny brał udział w zamachu.

Wiedomość o aresztowaniu w Turynie na żądanie władz francuskich Pavelicza i Kwaternika była niespodzianką dla opinji włoskiej i przyjęta została w kołach politycznych Rzymu oraz w korpusie dyplomatycznym, jako pierwszorzędna sensacja.

Jak dalece nawet prasa włoska nie liczyła się z możliwością przebywania obu Chorwatów na terenie Włoch, świadczy fakt, że wieczorne wydanie dziennika „Il Lavoro Fascista" przynosi wiadomość telefoniczną z Paryża, w której korespondent informuje, że Pavelicz był wczoraj jeszcze poszukiwany przez francuskie władze bezpieczeństwa w Górnej Sabaudji oraz na terytorjum Szwajcarji, gdzie miał się skryć również i Kwaternik.

Tenże dziennik informuje, że władze francuskie wysłały list gończy za Paveliczem oraz czyniły wczoraj w dalszym ciągu poszukiwania za Kwaternik'em i „piękną Marją".

PARYŻ, (PAT). Cała prasa przywiązuje wielką wagę do aresztowania w Turynie przywódców ruchu chorwackiego dr. Pavelicza i jego bezpośredniego współpracownika Kwaternika, który — jak się okazuje — jest poszukiwanym przez policję „delegatem" Kramerem. Aresztowanie rewolucjonistów odbyło się w warunkach następujących: francuski urząd bezpieczeństwa otrzymał wiadomość, że Pavelicz i Kramer zbiegli przez Szwajcarję do Włoch. Niezwłocznie wysłano odpowiednie depesze do policji rzymskiej, która obiecała dołożyć wszelkich starań do odszukania organizatorów zamachu marsylskiego. Aresztowanie nastąpiło w środę. Podano o niem do wiadomości publicznej dopiero wczoraj ze względu na dobro śledztwa.

Pavelicz ostatnio miał się poróżnić z przebywającymi w Szwajcarji emigrantami chorwackimi Krygniewiczem i Kossuticzem, którzy nie zgadzali się na stosowanie teroru w walce politycznej, na emigracji Pavelicz przebywa od 1928 r. z ojczystego kraju wyjechał niedługo po zabójstwie dep. Radicza. Wszystkie ostatnio dokonane zamachy terorystyczne w Jugosławji, przypisują Paveliczowi. Był on przez sądy jugosłowiańskie skazany zaocznie na śmierć. Przed wyjazdem do Turynu ukrywał się w Pesaro, dokąd miał przybyć z Lozanny.

Drugi aresztowany Kwaternik-Kramer jest studentem, synem b. pułkownika armji austrjackiej, pochodzenia chorwackiego, Kramer brał bezpośredni udział w zamachu terorystycznym na lokal policyjny w Zagrzebiu. Większość życia spędzili w Niemczech u siostry, która jest żoną jednego przemysłowca niemieckiego.

JUGOSŁAWJA ŻĄDA WYJAŚNIENIA

BUDAPESZT, (PAT). Według informacyj kół politycznych poselstwo jugosłowiańskie w Budapeszcie zażądało w zwykłej formie dyplomatycznej pewnych wyjaśnień, związanych ze sprawą zamachu marsylskiego. Ze względu na dobro śledztwa cała ta sprawa traktowana jest jeszcze poufnie.

PODZIĘKOWANIE POSELSTWA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

Poselstwo jugosłowiańskie w Warszawie komunikuje co następuje:

Poseł jugosłowiański w Warszawie min. Branko Lazarewicz wzruszony głęboko dowodami współczucia, jakie składano na jego ręce z powodu śmierci króla Aleksandra I Zjednoczyciela, a nie będąc w możności odpowiedzieć na każdy z tych dowodów oddzielnie, wyraża za pośrednictwem prasy swoje najżywsze podziękowanie.

Polityka zagraniczna Francji nie ulegnie żadnej zmianie

PARYŻ. PAT. Według informacyj kół zbliżonych do min. spr. zagr. Minister Laval po objęciu urzędowania na Qui d'Orsay zbadał dokładnie dossiers, pozostawione przez ministra Barthou i odbył szereg konferencyj z kierownikami poszczególnych działów ministerstwa, jak również z dyplomatami, zaznajamiając się z ich poglądami na sprawy aktualne.

Obecnie można już stwierdzić, że polityka francuska nie ulegnie żadnym zmianom. Zbliżenie z Włochami jest nadal jednym z celów Qui d'Orsay i minister Laval odbędzie projektowaną przez ministra Barthou podróż do Rzymu. W chwili obecnej przedwczesnem byłoby ustalać datę tej wizyty. W każdym razie może ona dojść do skutku dopiero po sesji Rady Ligi Narodów, mającej się odbyć w połowie listopada w celu omówienia sprawy Zagłębia Saary, na którą Laval zwraca obecnie wielką uwagę.

Premjer węgierski w Warszawie

Premjer węgierski Goemboes odjechał wczoraj rano z Budapesztu do Warszawy, dokąd przybył tegoż dnia wieczorem. Premjer jest gościem rządu polskiego i zabawi w Warszawie 2 dni.

Zniesienie dyrekcji kolejowej w Stanisławowie

„Monitor Polski" z dnia 19 b. m. zamieszcza uchwałę Rady Ministrów z dnia 12 października 1934 r. w sprawie zniesienia dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Stanisławowie.

Według tej uchwały sieć kolejową, będącą w zarządzie tej dyrekcji, włącza się do dyrekcji okręgowej kolei państwowych we Lwowie.

Uchwała niniejsza wchodzi w życie w terminie określonym przez ministra komunikacji.

Marsz francuskich bezrobotnych odbywa się w całkowitym spokoju

PARYŻ. PAT. Grupy bezrobotnych, które przed kilku dniami wyruszyły z różnych miejscowości na północy Francji, kierując się do Lille, wkroczyły do miasta. Pochód liczy zgórą 3000 osób. Do pochodu przyłączyły się organizacje komunistyczne w Lille.

Bezrobotni mają własną służbę organizacyjną, która pilnuje porządku i zapewnia dostarczanie prowiantów. Uczestnicy pochodu są nastrojeni pokojowo i żadnych incydentów nie zanotowano.

Militaryzacja policji w Japonji

5000 policjantów zgłosiło dymisję

TOKIO (PAT). Na wniosek prezesa rady ministrów cesarz zdecydował się podpisać w dniu wczorajszym przedłożony mu projekt reformy japońskiej administracji w Kwantungu.

Reforma ta przewiduje m. in., iż urzędnicy policyjni w Kwantungu w przyszłości podlegać mają komendantom żandarmerji japońskiej. 5.000 wchodzących w grę urzędników policyjnych zaprotestowało przeciwko takiemu stanowi rzeczy, zaprojektowanemu przez ministerjum wojny, uzasadniając to tem, że zarządzenie to równa się militaryzacji urzędników policyjnych.

Podobne stanowisko zajęli również wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zamorskich. Poza tem należy spodziewać się, że japońska policja i żandarmerja, znajdująca się obecnie w Mandżuko, również do administracji Kwantungu będzie zaliczona.

Postanowienie rządu zmusiło urzędników kwantuńskich do dalekoidących kroków. Dziennik „Kokumin" donosi z Hsinking i Dairenu, że większość tamtejszych urzędników oraz 5.000 policjantów zadeklarowało, że w tym wypadku porzucą służbę. Wiceminister parlamentarny ministerstwa spraw zamorskich Tanaka oraz liczni urzędnicy tegoż ministerjum demonstracyjnie podali się do dymisji.

Obrady państw bloku złotego

Dziś rozpoczyna się w Brukseli konferencja państw bloku złotego. Celem obrad brukselskich jest wzmożenie wymiany handlowej między państwami, których waluta oparta jest na złocie.

W konferencji bierze udział Polska, która reprezentowana będzie przez podsekretarza stanu F. Doleżala, w charakterze pierwszego delegata oraz ministra pełnomocnego A. Muehlsteina. Jako eksperci delegacji polskiej uczestniczyć będą w obradach p. p. Litwiński, radca handlowy w Brukseli, i W. Mohl, radca finansowy przy ambasadzie R. P. w Paryżu.

Zuchwały napad bandycki

HAWANA, (PAT). W dniu wczorajszym 4-ch bandytów uzbrojonych w lekkie karabiny maszynowe wtargnęło do ratusza i skradło 100.000 dolarów. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli samochodem.

Krwawa bitwa z powstańcami chińskimi

PEKIN, (PAT). Według doniesień w Kaszgaru, chińskie wojska rządowe rozbiły w od ległości 195 klm. od Kaszgaru bandę powstańców chińskich, która dokonała szeregu napadów na drodze między Kaszgarem a Jarkandem, m. in. na ekspedycję Sven Hedina.

W czasie walki między wojskami rządowemi a powstańcami zabitych zostało 130 bandytów. Straty woisk rządowych są również znaczne.

Mord polityczny w Austrji

WIEDEŃ (PAT). Przed kilku dniami zmarł wśród podejrzanych okoliczności w jednej z gmin dolno - austrjackich Tulnie, niejaki Kaiblinger.

Na ciele zmarłego stwierdzono ślady uduszenia. Dochodzenia żandarmerji wykazały, że śmierć Kaiblingera ma podłoże polityczne, była ona mianowicie wynikiem rywalizacji między Heimwehrą a formacją wojskową Sturmscharen.

Zatonięcie statku szwedzkiego

SZTOKHOLM, (PAT). — Do władz duńskich zwrócono się z prośbą o wszczęcie poszukiwań za statkiem szwedzkim „Gunhildą", mającym na pokładzie 14 ludzi załogi, który od kilku dni zaginął na morzu północnem. W wyniku poszukiwań odnaleziono 12 trupów w Norderney. Należy przypuszczać, że są to ofiary z zaginionego statku.

Pogrzeb ś. p. Downarowicza

Wczoraj o godz. 10.30 z kościoła św. Krzyża odbył się pogrzeb św. p. Medarda Downarowicza wiceprezydenta miasta stoł. Warszawy, b. ministra kultury i sztuki. Nabożeństwo odprawił w asyście duchowieństwa ksiądz biskup polowy Gawlina. Pośrodku kościoła wśród zieleni i kwiatów ustawiono trumnę ze zwłokami ś. p. Medarda Downarowicza. Straż honorową pełnili członkowie związku rezerwistów.

W żałobnej uroczystości wzięli udział marszałek sejmu Świtalski, minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz, podsekretarz stanu Korsak, prezydent miasta Starzyński, wicewojewoda Jurgielawicz, komendant garnizonu m. st. Warszawy, ppłk. Pereswiet - Sołtan, przedstawiciele władz, zarząd miasta z wiceprezydentami, dyrektorzy i naczelnicy wszystkich przedsiębiorstw miejskich, delegacja przedstawicieli organizacyj pracowniczych, społecznych oraz b. wojskowych. Licznie reprezentowany był związek rezerwistów, którego ś. p. Medard Downarowicz był członkiem.

Po nabożeństwie i kazaniu, wygłoszonem przez księdza kanclerza Mauersbergera ruszył kondukt pogrzebowy na cmentarz powązkowski.

Kondutk otwierały delegacje z wieńcami, poczty sztandarowe organizacyj i stowarzyszeń społecznych, zawodowych i b. wojskowych z pocztem sztandarowym związku legjonistów na czele. Dalej szły dwa bataljony związku rezerwistów pod bronią, komapanje strzelca, kompanje p. w., tramwajarzy i straży ogniowej, stowarzyszenia i związki, delegacje młodzieży szkolnej. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, przedstawiciele władz, delegacje, przyjaciele i koledzy.

Nad grobem wygłoszono szereg przemówień. W imieniu zarządu miasta przemawiał prez. Starzyński.

Skutki trzęsienia ziemi w Kalifornji

LOS ANGELOS, (PAT). — Trzęsienie ziemi, które nawiedziło południową Kalifornję, jak się okazało wyrządziło poważne szkody, pociągając za sobą ofiary w ludziach. Według dotychczasowych informacyj zginęło 6 osób, szereg odniosło rany. Szkody wynoszą około 150 miljonów dolarów.

Tłumienie rewolucji hiszpańskiej

Z Madrytu donoszą: Jedno z ostatnich miast, pozostałych w ręku rewolucjonistów, Trebia zajął wczoraj oddział płk. Janguesa bez wystrzału.

Wojska rządowe postawiły powstańcom ultimatum. Rewolucjoniści wywiesili białą chorągiew i złożyli broń.

Wczoraj wrócił z Ameryki do Gdyni S/S „Kościuszko" przywożąc 120 pasażerów, 312 ton towaru oraz 31 worków poczty. Przywieziono również 3 bizuny.

Aresztowanie b. dyrektora Z. O. M.

W dniu wczorajszym został aresztowany b. dyrektor Miejskich Zakładów Oczyszczania Miasta Stanisław Biłowicki.

Jak już donosiliśmy zarządzono na przez nowy zarząd miasta kontrola wykazała cały szereg nadużyć.

Zniżka do kin: „Adria", „Atlantic", „Świt" „Bagatela" lub „Słonko" dla Czytelników „Ostatnich Wiadomości Krakowskich"

Ważny tylko w dniu [illegible]

Imponująca ofiarność świata pracy na powodzian

Ludzie syci i możni! Jeszcze czas na podanie ręki ofiarom powodzi!

Wody opadły, ale skutki olbrzymiej powodzi zostały. Tym nieszczęśliwcom trzeba przyjść z pomocą. Pisaliśmy już, że akcja niesienia pomocy powodzianom nie ma charakteru doraźnego i jest obliczona do następnych zbiorów. Do tej chwili powodzianie są skazani na pomoc społeczeństwa. Potrzeby są olbrzymie.

Woda zalała bowiem 199.272 hektarów ziemi uprawnej. Ilość osób dotkniętych powodzią wynosi: 90 tysięcy dorosłych, 50 tysięcy dzieci, a więc razem 140 tysięcy osób pozostanie na utrzymaniu państwa. Do tego dochodzi jeszcze 60 tysięcy sztuk inwentarza żywego.

Centralny Komitet oblicza, że na dożywianie powodzian potrzebna jest suma 7 milj. 420 tys. zł., na akcję pomocy rolnej 9 milj. 830 tys. zł., na odbudowę zniszczonych domów 4 mil. 100 tys. zł. Ogółem potrzebna jest suma przekraczająca 21 mil. zł. Do tej chwili, ściślej do 15 września, zebrano 5 mil. 724 tys. 576 zł.

Na terenie Warszawy zbiórka gotówkowa dała do dnia 10 października 1.767.860 zł. Niezmiernie interesującem będzie zaznajomienie się z poszczególnemi pozycjami ofiar wedle zawodów. Wskazują one na nastawienie społeczne poszczególnych warstw społeczeństwa. Zestawienie to jasno wskazuje, że ci, którzy sami znajdują się w ciężkiej sytuacji materjalnej dają niejednokrotnie swoje ostatnie grosze, by pomóc jeszcze bardziej potrzebującym, natomiast syci nie wierzą głodnym. Masy pracujące odpowiednie działy natychmiast na apel a inni? Niech mówią cyfry.

Taworzystwa Ubezpieczeniowe a więc te instytucje finansowe, które robią ciągle jeszcze doskonałe interesy, złożyły na rzecz powodzian — 5.841 zł., wolne zawody — 5.001 zł., właściciele nieruchomości aż 2.192, duchowieństwo — 6.591, podczas gdy urzędnicy i pracownicy złożyli 419 tysięcy.

Jesteśmy dalecy od jakichkolwiek oskarżeń pod czyimkolwiek adresem, ale te cyfry same mówią za siebie, zwalniają nas z wyciągania wniosków.

Ludzie powoli zapominają o rozmiarach katastrofy, o tej bezdennej nędzy ludzkiej i dlatego koniecznem jest przypomnienie. Gdyby wszyscy, którzy posiadają nawet najgorszy schron nad głową widzieli w jakich warunkach mieszkają i żyją powodzianie, zapewnie ofiarność wzrosłaby.

Masy pracujące, jak już podnieśliśmy wykazały, jak wysokie posiadają poczucie społeczne i jaka jest ich ofiarność. Wystarczy przypomnieć, że organizacje urzędnicze i robotnicze pierwsze opodatkowały się dobrowolnie na rzecz ofiar powodzi, ofiarując przez przeciąg trzech miesięcy 1 procent swoich zarobków.

Komitet Stołeczny po raz drugi odwołuje się do mieszkańców Warszawy. W dniach od 22 do 30 b. m. zorganizowana będzie zbiórka darów w naturze. Składać można oczywiście wszystko z wyjątkiem artykułów, które szybko i łatwo ulegają zepsuciu. A więc artykuły spożywcze, jak mąka, kasza, odzież, obuwie, tkaniny, sprzęty domowe, materjały budowlane i t. p. Pożądane są również książki szkolne i materjały piśmienne, gdyż dzieci powodzian nie mają żadnych podręczników.

PAMIĘTAJCIE O WASZYCH ZMARŁYCH!

Już niedługo przypada święto zmarłych. W dniu Zaduszek wszystkie myśli kierują się ku naszym drogim cieniom, które od nas odeszły bezpowrotnie. Czas złagodził niejeden ból, ale pamięć o bliskich naszym sercom duszach pozostaje na zawsze. Czcimy ich święto przez składanie kwiatów na grobach i zapalanie lampek nagrobkowych. Jak co rok wszyscy zaopatrują się w lampki i świece nagrobkowe firmy „Polo", gdyż lampki „Polo", najtańsze i najlepsze palą się najdłużej i nie gasną na wietrze. Lampki i świece nagrobkowe „Polo" są do nabycia wszędzie.

Proces o tytuł „Kurjera Porannego"

Sąd Handlowy ogłosił wczoraj decyzję w ciekawym procesie o prawo własności do tytułu „Kurjera Porannego", ocenionego przez fachowców na 75.000 złotych.

Jak wiadomo, „Kurjer Poranny" stanowił wydawnictwo p. Fryzego, który ma ogłoszoną upadłość w związku z długami, wynoszącemi prawie dwa i pół miljona złotych. Ponieważ sędzia-komisarz masy upadłości postanowił sprzedać tytuł „Kurjera Porannego" nowej spółce wydawniczej, prowadzącej obecnie pismo, p. Fryze oraz paru wierzycieli zaprotestowało.

P. Fryze jest zdania, że niedługo będzie mógł stanąć na nogi, spłacić wierzycieli i poprowadzić przedsiębiorstwo na nowo.

Wprawdzie Sąd Handlowy jest zdania, że tytuł pisma, nie jest tytułem firmy i może być sprzedany przez syndyków w każdej chwili, ale chcąc nie przeszkadzać p. Fryzemu w projektowanem spłaceniu długów, postanowił zaczekać ze sprzedażą tytułu pisma do czasu otrzymania informacji o bilansie upadłego przedsiębiorstwa.

RADJOODBIORNIKI sieciowe Nowoczesne dwóiki trójki od 100 złotych Dogodne warunki „Uniwersal" Wspólna 29

LICYTACJI OD 35 ZŁOTYCH garnitury, palta, jesionki męskie oraz futra męskie i damskie. Nowy Świat 59, m. 51.

WIADOMOSCI SPORTOWE

WARSZAWA — ŚLĄSK

Warsz. Okr. Związek Atletyczny zaproponował Śląskowi rozegranie meczu międzyokręgowego w zapasach, Warszawa — Śląsk.

Śląsk zaakceptował propozycję Warszawy i zaproponował termin 17 listopada b. r. w Warszawie.

MECZ BOKSERSKI LEGJA — SKRA

W nadchodzącą sobotę o godz. 20-ej w hali stadjonu Wojska Polskiego odbędzie się towarzyski mecz bokserski pomiędzy zespołami stołecznych klubów Legji i Skry.

POLSCY HOKEIŚCI W BAWARJI

Polscy hokeiści wezmą udział w dniach od 27 grudnia do 2 stycznia 1935 r. w międzynarodowym turnieju w Garnisch - Partenkirchen (Bawarja), organizowanym z okazji otwarcia olimpijskiego stadjonu lodowego. Nagrodą dla zwycięzcy będzie piękny puhar ufundowany przez przewodniczącego Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego, p. von Halta.

MISTRZOSTWA BAŁKAŃSKIE W ZAPAŚNICTWIE

Mistrzostwa bałkańskie w zapaśnictwie, rozegrane po raz trzeci w Istambule przyniosły zwycięstwo drużynie reprezentacji Turcji.

Jugosławianie i Grecy zajęli drugie i trzecie miejsce.

MIĘDZYNARODOWE PROJEKTY ZARZĄDU PZLA

Zarząd PZLA opracowuje kalendarzyk międzynarodowy na sezon przyszły. Wśród projektów najwięks szanse mają: zawodniczki nasze startować mają przeciwko reprezentacji Anglji na stadjonie polskim, przeciwko Niemkom w Berlinie oraz przeciwko Włoszkom we Włoszech. Pierwsze dwa mecze rozegrane będą z najsilniejszemi przeciwniczkami w Europie. Poza tem — po drodze z Włoch zawodniczki nasze walczyć będą prawdopodobnie w Wiedniu.

Jeśli chodzi o naszą reprezentację męską — mamy już zakontraktowany mecz z Belgją w Brukseli w dniu 23 czerwca. W lipcu — trójmecz bałtycki w Tallinie. W sierpniu — mecz ze Szwecją lub Danją w Warszawie. We wrześniu — mecz z Węgrami w Budapeszcie, prawdopodobnie — z Czechosłowacją w Pradze Możliwym jest wreszcie start lekkoatletów sowieckich w Polsce.

Z CAŁEGO ŚWIATA

BUKARESZT. W Bukareszcie odbył się mecz międzypaństwowy w tenisie Paryż — Bukareszt. Wygrali Francuzi w stosunku 5:1.

PARYŻ. Bokserski mistrz świata w wadze średniej, Marcel Thil, Francuz, rozegrał mecz o tytuł mistrzowski z Carmelo Candel.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym, wobec czego tytuł mistrza świata pozostaje nadal w rękach Thil'a.

PRAGA. W tabeli rozgrywek o mistrzostwo czechosłowackiej ligi państwowej prowadzi KS Zidenice (4 gry, 8 pkt.) przed 2) Victoria Pizen (4 gry 6 pkt.), 3) Slavia 4 pkt., 4) Prościejów, 5) Sparta — po 4 pkt.

WIEDEŃ. W mistrzostwach piłkarskich Austrji prowadzi Rapid z 9 pkt. przed — 2) Admira, 3) Vienna — po 7 pkt., 4) Wacker, 5) Hakoah, 6) Sportclub — po 6 punktów.

BUDAPESZT. W mistrzostwach piłkarskiej ligi węgierskiej prowadzi obecnie Hungaria — 6 gier, 8 pkt., przed: 2) Ferencvaros (5 gier 8 pkt.), 3) Ujpest — 7 pkt., 4) Bocsai 6 pkt., 5) Kispest 6 pkt.

MECZ BOKSERSKI CZECHOSŁOWACJA — AUSTRJA ODŁOŻONY

Wczoraj odbyć się miał w Brnie międzypaństwowy mecz bokserski Czechosłowacja — Austrja uwzględniony w ramach rozgrywek o puhar Europy środkowej.

Mecz ten został w ostatniej chwili odłożony a to dlatego, że organizatorzy meczu, brnieńczycy, nie mogli zaakceptować wygórowanych pretensyj bokserów austrjackich.

Najpiękniejsza autostrada Europy

Największa a zarazem najpiękniejsza autostrada Europy powstaje obecnie w Norwegji. Budują tam wielką 1500 - kilometrów liczącą drogę automobilową, która prowadzić będzie od Oslo aż do dalekich portów północnych morza Białego, Vadsö i Kirkenes.

Będzie to wspaniała, na osiem metrów szeroka, szosa automobilowa, pozwalająca na rozwinięcie wielkich szybkości, pomimo górzystego terenu. Przez rzeki, strumienie przepaście przerzucane będą mosty, góry przebite zostaną tunelami.

W miarę posuwania się ku północy droga będzie się stopniowo wznosić ku górze, aż do wysokości 1.500 metrów. Koszt budowy tej gigantycznej autostrady, która przetnie cały kraj z południa na północ, sięgnie oczywiście sum niljonowych; budowa jej potrwa około sześciu lat; dziś jest gotowy dopiero pierwszy odcinek wpobliżu Oslo.

Żadna ze znanych dotychczas dróg samochodowych nie będzie mogła równać się swoją malowniczością z norweską autostradą, biegnącą z łagodnych ciepłych dolin Norwegji południowej, przez czcigodny, stary Trondheim, aż do surowych, mroźnych krain okręgu polarnego. Będzie ona miała wielkie znaczenie turystyczne, a zarazem handlowe.

Dotychczas turyści, zwiedzający Norwegję, ograniczać się musieli do oglądania potężnej fasady nadmorskiej kraju. Poznawali tylko fjordy i niektóre miejscowości nadmorskie, nie przedostając się zupełnie wgłąb kraju; teraz, dzięki wielkiej autostradzie norweskiej, stanie przed nimi otworem cała Norwegia, ze wszystkiemi jej uroczemi zakątkami.

Dodać należy, iż na całej rozciągłości autostrady zbudowane będą małe, lecz dobrze utrzymane, przytulne hoteliki, w których podróżni zatrzymać się mogą na nocleg lub odpoczynek.

Droga ta będzie miała zarazem wielkie znaczenie handlowe. Z portów morza Białego, położonych nad granicą Finlandji, toczyć się będą po niej na południe transporty drzewa rosyjskiego i fińskiego, które dotychczas wysyłano trudną, okólną drogą morską naokoło Nordkapu. Również ładunki ryb, tranu, śledzi i tp. artykułów morskich kierowane będą na autach ciężarowych przez znacznie krótszą i szybszą trasę lądową, do wielkich ośrodków przetwórczych i eksportowych.

Zaznaczyć trzeba, iż cała północna połowa Nerwegji, poczynając od Trondheimu, nie posiada zupełnie kolei żelaznych. Budowa obecnej autostrady wiąże cały upośledzony dotychczas kraj do wielkiego europejskiego obszaru gospodarczego i komunikacyjnego.

Groźniejszy od Dillingera

Artur Floyd przykuwa uwagę całej Ameryki. Król gangsterów Nr. 2, Floyd zajął opróżnione po Dillingerze miejsce w hierarchji bandyckiej. Floyda ścigą dzisiaj 3.500 detektywów, 40 aut pancernych i 14 aeroplanów policyjnych. Floyd liczy dopiero 37 lat i pochodzi z szanowanej rodziny mieszczańskiej.

Za oszustwo, które popełnił będąc jeszcze studentem, otrzymał młody Artur 3 lata więzienia, które skrócił samowolnie do dwóch lat, uciekłszy z więzienia przez podkop. Sławę i rozgłos w świecie przestępczym zyskał Floyd w czasie prohibicji, gdy przed nosem policji i statków strażniczych przemycał do Ameryki wielkie transporty alkoholu. A udawało mu się to znakomicie i bez ryzyka, gdyż szmuglował swoje transporty w łodzi podwodnej, którą nabył w tym tylko celu od stoczni angielskiej. Na tych operacjach zarobił Floyd i jego banda olbrzymi majątek.

W obecnej chwili Floyd i jego wspólnicy, podejrzani o uprowadzenie miljonerki Mary Stoll, za której oswobodzenie żądają od rodziny okupu w sumie 300.000 dolarów, są ścigane przez całą policję federalną.

Kiedy i jak się skończy ten sacyjny pościg, kiedy zostanie uwolniona z rąk Floyda pani Stoll? — odpowiedzi na te pytania czeka cała Ameryka.

Poco mruga?

(S. F.) P. Antoni Kosiak stanął przed sądem oskarżony o to, że podszedł na ulicy do zupełnie obcej panienki, wziął ją pod rękę i złożył jej całkiem nieprzyzwoitą ofertę. A gdy oburzona panna odmówiła, nawymyślał jej jeszcze.

— Proszę wysokiego sądu— opowiadał p. Kosiak — to było tak. Jechałem sobie tramwajem, szesnastką, na Wolskie ulice.

Patrzę, nawprost mnie siedzi ta panienka i mruga na mnie. Jak, wysoki sąd może zauważyć, panienka jest osoba przystojna, zgrabna i, co u mnie grunt, nóżki ma, że palce lizać.

Więc naturalnie miło mi było, że do mnie mruga. Niedawno jestem po ospie, więc myślę sobie, pewno jest kobieta dzioby lubiejąca i jej w oko wpadłem.

Uśmiechnąłem się przyjemnie, bo każdy mężczyzna lubi się kobietom podobać.

Przy Chłodnej ta owa panienka się podnosi, mruga na mnie i wychodzi. Ja naturalnie za nią, choć jeszcze kawał drogi miałem jechać.

Wychodziem razem na ulicę, ja te owe panienkę biere de pache i mówie:

— Wymrugałaś mnie panna z tramwaju, ale nie żałuje. Lubie śmiałe kobiety. A teraz, do kąd pójdziem, bo na deszczu nie lubie stać.

A ona proszę sądu, wyrywa sie i trach mnie w pysk!

Żółć mnie zalała! Kpiny czy co? Deszcz pada, jak z cebra, z tramwaju specjalnie wysiadłem i poco? Żeby w pysk dostać?

Zdenerwowałem się i faktycznie powiedziałem pare słów. Bo niech wysoki sąd sam powiel Poco mruga?

P. Kosiak skończył, ze złością spojrzał na oskarżycielkę i krzyknął z triumfem:

— O! Prosze! Teraz znów na wysoki sąd mruga.

Rzeczywiście oskarżycielka, p. Janina L. bez przerwy mrugała lewem okiem.

— Ja mam nerwowy „tik"— wyjaśniła, rumieniąc się — Ja już tak od paru lat mrugam.

Sąd, wobec przyznania się p. Kosiaka do winy, świadków już nie badał i, wychodząc z założenia, że samo mruganie do nikogo nie upoważnia, skazał pana K. na 50 zł. grzywny.

Jugosławja w żałobie

O Jugosławjo, rycerzy Kraju Bratni!
Twój król w letargu śni do Ciebie swej miłości
Hołdują Polski łzy Jego Królewskiej Mości.
Noc śmierci z gwiazd kilimy złote mości.
By po nich wszedł do niebios z ziemi - katni!

„Dubrovnik" niosły — wiem — błękitne morza skrzydła,
Lecz w trumnie Serca Świt, nie jeden Proch spoczywał.
Gdy na organach tał wiatr Requiem przygrywał,
A lotny Duch rodzimą Serbję wzywał.
Wpatrzony w białe mew krążące nad Nim śmigła!

Heroja pierś przeszyły ostre kule.
Królewski mózg fluidów świecił snopem,
Nad lez i krwi ludzkości tej potopem,
i niebios żył południa Francji stropem,
Ten słońca blask na ziemi czarnym mule!

Wstępujesz więc ploniących serc Strategien.
Skwiecony raj przez Twórc Kras Zaświata.
Już sto'sz tam, w niebiańskiej chwały szatach.
Na palm uslanych Ci przez duchy pięknych matach,
Zmęczony w ogniu woju na Ziemi tej noclegiem!

T. LISZNIEWICZ.

Wesoły Kącik

FATALNA OMYŁKA



W kronice policyjnej figurowała krótka notatka: „Kupiec, pan Jedwabnik, usiłował popełnić samobójstwo. Przyczyna nie znana".

Rzeczywiście dla szerokiego ogółu przyczyna dotychczas pozostała nieznana. Ale pan Jedwabnik, który, chwalić Boga, jest już zupełnie zdrów i jego najbliżsi, znają tą przyczynę do kładnie.

Panu Jedwabnikowi zbrzydło życie przez głupią, fatalną omyłkę. Przez zwykłe roztargnienie.

Pan Jedwabnik mianowicie, ma duży sklep z konfekcją, ale jeszcze większe długi i zaległości podatkowe. Krótko mówiąc jest mu bardzo ciężko.

Jedną tylko ma zaletę handlową. Jest kawalerem.

Dowiedział się o tem swat Parasol przyszedł więc do pana Jedwabnika i powiedział mu:

— Poco się pan morduje, panie Jedwabnik? Na skarpetkach i kalesonach pan już majątku nie zrobi. Ale wiesz pan za jaki towar pan może dostać pieniądze?

— Za jaki?

— Za siebie. Mam dla pana panienkę z posagiem, tip top!

— Co „tip, top"? — spytał pan Jedwabnik. — Posag czy panienka?

Swat uśmiechnął się dobrodusznie.

— Panienka, trzeba powiedzieć, jest tylko „tip". Ale za to posag jest „tip, top, tip"!

Pan Jedwabnik się zgodził i już po tygodniu oświadczył się ojcu panienki, prosząc o jej rękę i posag.

— Owszem — powiedział — małżeństwo niewykluczone. Ale musze wiedzieć kim pan jest i co pan ma. Proszę mi złożyć ofertę na piśmie, a ja to sprawdzę i się zastanowię.

Pan Jedwabnik wrócił do sklepu i zabrał się do pisania oferty:

„Ja mam interes — pisał — to daj Boże każdemu! U mnie jest ruch, że się drzwi nie zamykają. Ja nie wiem co to dług i nie wiem co to protest. Ja to znam tylko ze słyszenia. Można powiedzieć mam złoty interes... I jeżeli się chce żenić, to dlatego, że chcę sobie interes rozszerzyć..."

Zadowolony, że mu się list tak udał, pan Jedwabnik zabrał się do pisania drugiego listu. Tym razem do urzędu skarbowego, który mu wyznaczył zbyt wysokie podatki.

„Ja jestem nędzarz — pisał — Skąd ja wezmę na podatki, jak ja nie mam na chleb. Za komorne ja już rok nie płacę i mnie lada dzień wyrzucą z mieszkania. Żeby nie to, że mnie [illegible] dzina daje obiady, jabym umarł przy takim interesie jak mói. z głodu. Czy to jest interes? To jest grób nie interes!"

✱

A po paru dniach dostał dwie odpowiedzi:

— „Widocznie przez omyłkę — pisał urząd — wymierzyliśmy panu tak niski podatek. Zostanie on podwyższony w dwójnasób".

A niedoszły teść odpisał krótko:

„Nędzarza i pętaka nie potrzebuję za zięcia! Moja córka nie jest schronisko dla żebraków".

I co się dziwić, że pan Jedwabnik chciał skończyć z życiem? List do teścia wysłał do urzędu. List do urzędu posłał teściowi.

Napoleon Sądek.

Miłosna pieśń w lesie

Moja pierwsza miłość

Ankieta „Ostatnich Wiadomości" z nagrodami (Godło Z.D.)

Miałem lat osiemnaście, gdy pierwszy raz w życiu pokochałem kobietę. Działo się to następująco:

Oddawna cieszyłem się powodzeniem kobiet, każda się zachwycała moim śpiewem i dużo było takich, które koniecznie chciały się ze mną zapoznać, lecz mogę powiedzieć, że unikałem ich. Po prawdzie bałem się, byłem bardzo naiwny, pomimo tego chciałem się jednak zakochać.

NA LEŚNEJ ZABAWIE

Pewnego czasu, pamiętam jak dziś, było to w niedzielę, poszedłem na leśną zabawę. Było tam pięknie. Słońce już oddawna za szło, leciutki wietrzyk poruszał wierzchołkami drzew, słodkie melodje tanga rozpływały się w ciszy śródleśnej, pary wirowały w takt muzyki, zaś gdy orkiestra przestawała grać spacerowały między drzewami.

Byłem smutny, było mi jakoś niewyraźnie, żałowałem nawet, że przyszedłem. Nie miałem chęci tańczyć, chciałem już iść do domu.

OSZAŁAMIAJĄCE ZJAWISKO

Nagle uczułem czyjąś rękę na mojem ramieniu, obejrzałem się szybko i ku swemu zdziwieniu ujrzałem tuż przy mnie stojącą piękną dziewczynkę.

Chciałem się cofnąć, lecz Ona mnie przykuła swemi wielkiemi oczyma, że nie mogłem się ruszyć z miejsca; stałem tylko i patrzyłem w jej cudne oczy, nie mogąc się zdobyć na słowo, lecz Ona mnie wyręczyła. Usłyszałem jej słodki głosik: „Panie Zygmusiu, tym razem chcę z panem tańczyć!"

Nie wiedziałem, czy niebo się otworzyło, czy jakaś przepaść Zdawało się, iż stoję tuż nad przepaścią i za chwilę w nią wpadnę, lecz było inaczej, bo stałem tuż przy otwartem niebie i stąd pofrunę do niego przez nieznaną krainę.

ROZKOSZNY TANIEC

W tej chwili orkiestra zagrała tango i pary potoczyły się jedna za drugą. Oczywiście i ja wśród nich byłem. Czułem, jak mi serce zaczęło mocniej bić, czułem jej ciepły oddech przy moich ustach, jej bujne włosy muskały mnie po policzkach, nie widziałem wokoło siebie nikogo. Zdawało się, że śnię.

Nagle usłyszałem ten sam głos: „Niech Pan mnie tak mocno przyciśnie!"

Krew uderzyła mi do głowy. Byłem poprostu oszołomiony. Jedną miałem tylko myśl, żeby tak było zawsze.

Po skończonym tańcu chwyciła mnie za rękę i po krótkim czasie znaleźliśmy się wśród gęstych krzaków, usiedliśmy na pniu zerżniętego drzewa. Chwilę siedzieliśmy. Wreszcie zacząłem jej nucić piosenkę.

PIEŚŃ MIŁOSNA W LESIE

Nie wiem, jak długo śpiewałem, wiem tylko, że gdy się ocknąłem, trzymałem ją w objęciach. Czułem teraz ciepło jej ciała, całowałem ją bez pamięci. Czułem, jak ona drży i ja też drżałem. Już na pniu nie byliśmy, tylko na mchu. Jej gibka kibić wyginała się, jak wąż. Słyszałem tylko jedne słowa: „Całuj mnie, całuj! Tak mi teraz dobrze, takam szczęśliwa!"

Chwytałem ją wtenczas jak szalony, wpijając swe usta w jej wargi nabrzmiałe słodyczą, i trwało tak długo, długo, aż zbrakło tchu.

Zdaleka rozlegały się cudne tony skrzypiec. Woddali dawały się słyszeć głuche jęki nietoperzy, a Ona leżała przytulona do mnie i falującą piersią wdychała zapach przepięknych leśnych kwiatów.

MOŻECIE SIĘ SAMI DOMYŚLEĆ

Zresztą nie będę Wam wszystkiego opisywał, możecie się sami domyśleć, wiem tylko, że od owej nocy byłem szczęśliwy, kochałem i byłem kochany, lecz wyznam z żalem, że niedługo, bo po paru tygodniach wyjechałem na wieś do pracy.

I TAK SIĘ SKOŃCZYŁA...

Gdy wróciłem, uczułem wielki ból w sercu. Moja Jadzia była dla mnie bardzo obojętna, a gdy jej powiedziałem, że jak tak będzie dalej, to się rozejdziemy, ona się chętnie zgodziła.

I tak się skończyła moja pierwsza miłość. Pozostała mi tylko nieuleczalna rana w sercu i boli po dziś dzień. Nie raz próbowałem zawiązać jakiś przelotny romansik, aby zapomnieć o przeszłości, lecz wszystko daremnie, bo ciągle stoi mi przed oczyma jej piękna sylwetka. I tak żyję w marzkach nadziei i czekam aż przyjdzie czas, kiedy się znowu zejdziemy.

Obecnie przyjechałem do Warszawy. Myślałem, że tu serce ukoję, lecz wszystko daremnie i tu mnie coś dręczy. Jednem się tylko pocieszam, że może w mojem sercu błyśnie Promień Szczęścia.

Budownictwo mieszkaniowe

B. G. K. prowadzi celową walkę z głodem mieszkaniowym

Całe zagadnienie budownictwa mieszkaniowego skupia się praktycznie obecnie w Banku Gospodarstwa Krajowego. Wskazywaliśmy niejednokrotnie na łamach naszego pisma na ważność i pilność tej sprawy, podnosząc konieczność wkroczenia czynnika społecznego, ze względu na rozmiary klęski mieszkaniowej w Polsce. Tym naszym postulatom częściowo czyni zadość działalność budownictwa B. G. K.

Wiadomo już, że kiedyś B. G. K. dawał olbrzymie kredyty na prywatne budownictwo mieszkaniowe, że dzięki tym kredytom, w okresie dobrej koniunktury, powstało szereg spółdzielni mieszkaniowych, domów prywatnych i t. d. Od kilku lat polityka budowlana rządu, którego wykonawcą jest B. G. K. uległa, zasadniczej zmianie. W ramach ogólnego planu budowlanego B. G. K. pozostał instytucją kredytową jednakże zasady udzielania kredytów, a więc popierania budownictwa mieszkaniowego zostały zmienione. Akcja B. G. K. idzie w dwóch kierunkach: pomocy dla budowy domów indywidualnych, przebudowy wielkich mieszkań na małe, oraz przygotowania terenów państwowych pod budowę małych racjonalnych domków rodzinnych.

Jeśli chodzi o kredyty, to B. G. K. udziela je do wysokości 50% ogólnych kosztów budowy, przyczem suma ta w żadnym wypadku nie może przekraczać 5.000 zł. Dzięki tej polityce kredytowej uruchamia się kapitały ukryte, które są lokowane w tak pewnym objekcie, jak własnym domu.

Druga akcja łączy się z przygotowaniem, w pierwszym rzędzie podmiejskich, terenów budowlanych pod racjonalną zabudowę. Akcja ta prowadzona jest w Warszawie i 13 miastach prowincjonalnych. Zmierza ona do uporządkowania terenów, do doprowadzenia ich do tego stanu, w którym można rozpocząć budowę domu odpowiadającego wszelkim nowoczesnym wymogom.

A więc buduje się ulice, przeprowadza kanalizację, przewody gazowe, wodociągowe i elektryczne. Dotychczasowa praktyka budowlana u nas polegała na kupnie terenu, budowie domu, a dopiero później rozpoczynały się kłopoty z budową ulicy, przyłączeniem do sieci kanalizacyjnej, gazowej, wodociągowej i t. p. Temu mamy do zawdzięczenia, że szereg ulic leżących poza centrum miasta nie posiada po dziś dzień... ulic, że przedmiejskie domy cierpią na braki prymitywnych urządzeń higjenicznych. Jak widzimy, B. G. K. oparł swoją politykę budowlaną na zdrowych i racjonalnych zasadach. Dotychczas na wspomniane prace przy gotowanie terenów pod budowę B. G. K. wydał 6.645.213 zł.

W celu propagandy racjonalnego budownictwa mieszkaniowego B. G. K. przygotowuje w Warszawie wystawę budowlano - mieszkaniową na przedmieściu Koło.

Wystawa zostanie otwarta przypuszczalnie w maju przyszłego roku, ale prace przygotowawcze do tej wielkiej wystawy są w pełnym toku. Teren wystawy obejmuje 22 tys. mtr. kwadratowych. Na terenie tym już zbudowano 20 domków jednoizbowych z ogródkami, kilka budynków jednopiętrowych z mieszkaniami po 3 i 4 pokoje. Oczywiście, że wszystkie te domy są wyposażone w elektryczność, gaz, wodociągi, a cały teren skanalizowane. W toku budowy znajdują się jeszcze pawilony wystawowe. Po skończonej wystawie wszystkie domy będą do sprzedania.

Podczas wczorajszego objazdu terenów przygotowanych pod budowę przez B. G. K. prezes Banku dr. Górecki wraz z towarzyszącymi mu osobami udzielali wszelkich wyjaśnień oraz zaznajamiali przedstawicieli prasy z zasadniczemi wytycznemi planów budowlanych B. G. K.

W granicach Warszawy B. G. K. przygotowuje pod budowę 5 terenów: 3 na Bielanach, na Kole i na Pradze (przy ul. Modlińskiej). Na terenach tych przeprowadzone zostały inwestycje, które zmieniają całkowicie dotychczasowy wygląd tych dzielnic. Obecnie została już m. in. całkowicie ukończona budowa wodociągów na Bielanach i na Kole, inne prace są w toku. W ten sposób będzie można już zapewnie w przyszłym sezonie budowlanym przystąpić do zabudowy przygotowanych przez B. G. K. terenów. I na tym odcinku każdy kto nabędzie od B. G. K. działkę spotka się znowu z pomocą banku w postaci kredytów budowlanych.

Obserwując od dłuższego czasu akcję budowlaną B. G. K. i jej ostatnie etapy trzeba podkreślić, że jest ona bardzo celowo prowadzona i zapewnie przyczyni się do zaspokojenia ciągle jeszcze trwającego głodu mieszkaniowego.

PROGRAM RADJOWY

6.45 Pieśń poranna; 6.48 Muzyka; 6.52 Gimnastyka; 7.50 Koncert reklamowy; 12.10 Koncert; 15.45 Nowe nagrania na płytach; 16.30 „Teatr Wyobraźni" — nadaje słuchowisko dla dzieci p. t. „W kraju kwitnącej wiśni"; 17.00 Reportaż z pogrzebu Prezydenta Rep. Francuskiej ś. p. Raymonda Poincare; 17.10 Kwartet smyczkowy; 17.40 Arje i pieśni; 17.55 „Dom i rodzina"; 18.15 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy"; 18.20 Koncert chóru estońskiego; 18.45 Reportaż p. t. „Co widziałem w Królewcu?"; 19.00 Recital śpiewaczy; 19.20 „Góra Kalwarja"; 19.30 Koncert chóru kozackiego; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert popularny; 20.50 „Jak pracujemy w Polsce"; 21.00 „Gody weselne" — słuchowisko; 22.15 Koncert reklamowy; 22.30 Recital fortepianowy; 23.05 „Teatr Wyobraźni" w „Loży Szyderców", nadaje „Humor rosyjski" (sł miesz. lek.); 23.35 Muzyka salonowa; 24.00 Muzyka taneczna.

„GODY WESELNE" — W RADJO

Dziś o godz. 21.00 radjostacja warszawska nadaje słuchowisko obrzędowe w układzie Leona Schillera, które zobrazuje radjosłuchaczom „Gody weselne". Będzie to barwny obrazek ludowy w opracowaniu muzycznem niezwykle utalentowanego młodego kompozytora Romana Palestra z żywemi i wesołemi piosenkami charakterystycznemi dla folkloru polskiego.

TRANSMISJA Z PARYŻA UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWYCH B. PREZYDENTA REPUBLIKI FRANCUSKIEJ Ś. P. RAJMUNDA POINCARE

Dziś o godz. 17.00 (sobota) rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Paryża reportaż uroczystości pogrzebowych, b. Prezydenta Republiki Francuskiej, ś. p. Rajmunda Poincare.

KONCERT CHÓRU ESTOŃSKIEGO

Dziś o godz. 18.20 będą mieli słuchacze rzadką sposobność usłyszenia oryginalnego chóru estońskiego, który wystąpi z programem pieśni ludowych estońskich.

Dr. P. BERLIS Wierzbowa 9 (Pl. Teatralny) WENERYCZNE, PŁCIOWE, SKÓRNE. Godz. 1—2 pp 5—8 w Panie 4—5 pp

Dr. med. **SZTERN** Senatorska 8 (przy Pl. Teatraln.) Weneryczne cewherza dróg moczowych, płciowe r — 8 w

Lecznica Nalewki 15 (Zamenhofa 12) WENERYCZNE SKÓRNE, PŁCIOWE, godz. 1 — 8 wiecz.

Pełna tabela loterji

Pierwsza klasa, drugi dzień ciągnienia

GŁÓWNE WYGRANE
do przerwy

2000 zł. na nr. nr. 65713 156927

1000 zł. na nr. nr. 36221 151999 169192

500 zł. na nr. nr. 40346 14888 167624

400 zł. na nr nr. 44863 62384 83912 92482 150377

200 zł. na nr. nr. 20415 47620 78626 82992 96571 100564 108801

150 zł. na nr. nr. 2024 5765 11543 12250 19933 23954 33012 47571 56192 57740 63815 63182 65813 67334 71325 80097 85406 86592 98311 109083 119513 126377 137167 138569 141106 142220 144244 149591 152406 174915 174911

STAWKI
do przerwy

423 680 809 1013 53 101 85 811 919 2470 951 3629 4284 946 5036 126 494 858 6061 351 523 622 777 807 7024 91 273 3.5 599 793 963 8024 104 224 95 426 31 566 659 972.

10562 74 11273 328 32 57 12202 20 35 64 326 705 49 922 71 13013 27 39 724 822 983 14108 332 99 888 934 15749 16352 17432 541 85 711 872 18031 217 448 588 895 954 60 19015 448 538 857 60 942 43.

20159 207 332 401 5:4 93 21012 401 92 518 54 81 626 22116 244 72 307 467 616 97 787 802 965 23145 280 92 371 846 24020 180 315 500 736 852 79 25238 460 64 664 26337 428 556 653 912 27003 23 265 348 55 405 573 92 838 86 966 28176 230 80 89 96 806 10 33 29040 143 75 346 777 936.

30065 327 404 5 892 996 31187 89 640 726 826 920 70 32097 214 313 667 33302 484 563 726 54 84 821 34050 199 296 522 816 37 35109 426 43 559 634 36228 4 5 93 588 643 90 93 784 37007 82 141 264 502 21 33 825 36 38034 336 530 756 39194 205 84 324 577 620.

40020 66 331 75 581 615 899 41032 41 882 903 4 292 305 71 462 566 697 784 91 992 43294 492 764 842 977 44329 501 659 86 [illegible] 9 71 45069 374 491 97 587 902 46045 253 302 73 462 95 591 901 89 47218 358 77 82 562 74 699 816 53 48138 212 85 312 40 421 689 950 49081 700 912.

50161 232 462 651 7:8 889 934 44 51179 269 355 57 52018 268 76 617 59 816 938 53225 405 26 580 647 728 55 54183 205 359 67 436 674 706 65 830 55182 404 92 359 64 762 830 81 56343 65 94 424 600 712 33 74 813 95 966 71 57146 359 472 887 947 58030 48 130 35 64 322 60 496 748 909 59236 356 711 67 811 56 912 37.

60056 142 91 97 423 562 941 61177 253 510 31 609 718 90 800 62337 437 554 793 845 63271 434 808 34 64319 89 469 98 536 894 65023 130 282 92 560 66312 22 498 628 60 843 67202 454 5 1 723 77 99 68298 502 47 69053 74 402 10 648 709 32 833

70002 194 341 488 520 625 748 71004 565 67 624 951 72048 102 233 330 438 536 89 622 81 828 35 963 73166 240 498 509 642 770 840 74078 403 56 744 890 75144 204 367 458 628 746 88 999 76766 619 2: 28 52 762 77116 686 714 98 882 78491 501 70 626 27 714 21 988 79050 838 59.

80153 952 81015 59 950 87618 877 83588 84181 275 344 402 531 56 903 85 12 29 643 66 900 68 86052 181 432 524 793 87136 76 414 528 704 955 88212 75 559 756 98 970 92 89015 111 97 245 9: 801.

90086 465 864 91097 346 571 981 92085 683 906 30 93078 662 94023 61 212 68 359 95036 95 99 120 86 248 55 311 84 440 3: 724 96303 24 404 677 833 97225 349 400 80 97 623 98206 332 701 60 99320 856 67.

100143 71 240 45 396 468 583 84 637 809 20 911 48 101210 326 454 83 699 789 10 055 223 98 360 465 89 103164 208 350 51 16 35 98 611 706 82 854 60 104183 207 300 3 436 53 56 85 629 41 53 67 802 65 904 55 105155 591 769 89 852 106037 303 37 57 416 19 48 53 652 61 736 880 920 30 107178 348 953 108007 89 140 420 23 47 669 84 770 908 109189 288 469 563 724 839 67.

110043 53 323 480 515 673 867 960 111012 105 330 700 43 854 941 35 112089 1 0 507 12 29 621 876 93 99 113089 216 401 78 543 632 786 844 114097 150 230 353 564 75 115031 381 82 591 752 892 917 1163 7 75 568 721 71 806 910 20 69 117440 70 501 46 912 15 21 118023 161 85 464 56: 80 613 50 719 925 29 119076 79 184 372 406 16 522 85 86 683 772 864 952.

120426 657 89 839 66 915 121049 143 47 126 64 434 503 844 933 36 95 12.012 70 140 300 10 14 442 570 649 730 123098 240 327 498 573 613 749 124275 87 372 475 581 644 722 904 50 125219 96 337 504 794 846 126005 84 231 333 77 459 511 78 754 948 64 127:93 96 586 128058 203 539 80 726 42 832 129067 146 344 80 491 523 80.

130057 125 203 31 318 23 68 463 505 10 750 838 49 69 998 131072 113 67 343 99 403 578 96 83: 90 925 13 022 49 68 85 126 210 71 318 426 31 61 810 45 133019 715 890 134030 67 247 345 843 93 965 135106 87 242 457 71 604 715 136004 93 283 501 78 625 737 137201 26 505 637 76 138008 93 249 489 532 51 83 623 41 48 139115 29 313 466 569 72 628 762 934.

140024 37 266 334 53 527 46 974 87 141106 38 72 323 40 428 538 651 83 787 807 40 54 985 142046 125 99 202 27 326 475 67 95 613 948 143036 150 350 443 569 686 737 980 144051 76 133 76 229 31 44 484 518 604 28 880 14502 2 317 24 77 522 33 47 674 962 63 146435 534 617 739 973 147113 229 660 817 148418 80 92 95 553 66 91 7.1 23 63 949 149001 354 478 591.

150013 174 364 430 570 87 905 151537 659 69 721 997 1520 4 119 313 694 744 882 97 942 153423 26 549 872 154072 167 363 67 728 860 67 964 155246 325 33 37 63 467 517 641 55 872 156015 64 113 339 78 411 64 678 856 85 157050 71 209 323 500 632 869 75 90 158097 290 409 32 673 875 86 980 159575 654 62 875 980 159575 654 62 844 922 67.

160352 54 419 161462 83 592 606 949 162157 82 211 81 384 424 84 751 843 163051 59 129 50 80 206 83 525 756 853 928 164324 34 79 780 869 927 88 165260 382 633 971 166152 470 71 537 615 50 782 805 18 167314 546 624 46 801 908 168279 303 482 684 753 169002 33 192 367 72 455 539 897.

170128 36 373 462 516 28 61 884 910 171145 82 247 319 65 414 36 657 71 85 991 172199 541 61 59 721 823 54 173086 208 53 94 323 52 441 94 573 617 711 824 975 174055 297 453 715 809 89 959 79 175145 74 381 609 719 982 176076 168 320 68 549 761 79 892 983 177072 85 345 409 60 613 35 756 983 88 178345 74 426 52 564 647 54 62 978 179.99 209 376 657 89 98 744 59 901 56.

STAWKI
po przerwie

399 821 38 48 98 1514 2014 142 60 256 79 596 818 50 3013 619 61 67 4827 598 148 350 875 6028 164 438 550 915 7304 87 689 763 8280 303 522 893 9032 103 318 25.

10711 904 11171 317 419 540 955 12185 332 67 14077 441 584 15148 550 16312 17319 61 413 54 895 924 81 18311 53 19276 305 652.

20232 416 57 537 888 918 21546 928 22016 47 177 237 381 23044 421 501 951 83 93 24172 86 232 389 692 25221 335 935 26058 155 557 807 17 24 27200 341 415 505 685 766 969 28098 201 315 98 801 80 907 29034 369 400 19 532 602 863.

30258 431 621 902 31128 262 328 727 32479 33647 713 81 865 950 34349 705 75 36102 294 521 908 37243 97 29 678 38212 331 589 661 39053 139 610 17 806 20.

40353 689 41194 347 603 36 938 42398 519 844 78 934 93 43021 301 916 97 44507 345 542 727 895 910 45379 701 45 60 910 46507 600 838 81 47019 410 934 36 48183 589 747 49303.

50207 77 661 759 933 38 51139 98 240 99 712 52053 223 562 634 53614 994 54038 67 110 269 793 852 55734 68 891 56105 405 20 52 506 48 666 738 948 57149 287 998 58761 59265 366 72 78 416 56 63 578.

60018 178 241 464 745 89 61317 497 973 62167 94 357 475 657 57 802 63029 63 112 221 547 751 818 46 70 83 986 64046 432 65067 175 328 867 67222 894 68026 331 677 729 816 69004 450 56 861 959.

70361 472 617 978 71451 662 779 809 72000 309 73741 74178 343 73 885 934 75758 76175 390 437 710 925 59 77919 78141 699 817 79456 70 81 709 887.

80310 514 920 81317 425 954 82269 621 765 917 83068 465 954 84503 96 670 866 85054 72 232 455 561 969 86090 513 22 966 87085 147 383 566 996 88565 89056 115 266 356 788 820 32 923 53.

90286 365 747 862 91574 699 708 09 89 881 92038 209 411 551 950 55 93086 368 461 534 94119 429 652 734 65 95258 572 867 964 96040 65 181 354 868 913 96 97237 96 717 899 98176 498 632 777 834 94.

100330 101058 144 279 743 71 951 102098 103037 47 78 322 84 85 478 699 711 53 929 104076 87 442 84 869 105096 145 476 728 878 106106 79 214 434 538 710 50 107182 551 605 39 46 728 946 108123 300 635 809 34 92 109350 61.

110223 371 750 111037 452 665 809 59 112111 445 724 113207 334 522 35 779 883 14034 775 816 925 115862 116056 58 135 440 505 702 902 117173 703 811 118134 684 119036 255 351 410 638 744 950.

120168 416 122269 324 476 593 819 55 123331 54 602 50 124120 412 35 72 125031 300 788 125225 419 615 933 127044 494 627 726 911 128009 336 409 507 77 648 864 906 129207.

130195 350 415 68 79 568 811 13[illegible] 384 529 945 132016 112 214 411 598 956 133793 901 32 72 134427 515 644 841 903 135311 89 472 569 694 136246 519 40 69 603 86 829 69 137071 438 618 138136 377 560 723 803 39 139134 278 314 514 694 800 34.

140314 535 946 142101 230 739 55 143176 465 572 626 930 52 144238 40 573 794 145007 193 864 146599 991 147091 122 518 792 962 148068 147 464 682 149228 38 43 390 439 803 903.

150171 215 553 151030 199 307 528 983 152212 35 494 505 153381 451 613 920 99 154258 313 22 73 686 876 155038 72 99 348 460 677 763 156333 431 916 78 157082 111 332 403 15 549 652 700 25 158014 145 781 855 91 159033 145 252 307.

160072 484 554 697 161093 510 623 869 986 162332 437 813 948 09 68 163338 453 729 164058 99 290 307 46 403 867 925. 165138 244 83 650 724 166149 241 632 776 912 167095 226 40 77 614 82 875 168058 292 169020 96 489 618 986.

170549 673 732 34 867 901 171195 604 727 172079 257 616 778 892 173189 561 174609 719 860 175039 47 144 292 432 998 176365 530 645 775 93 177117 206 99 678 179050 147 276 456 609 751.

GŁÓWNE WYGRANE
po przerwie

10000 zł na nr. nr. 92660 170077

5000 zł. na nr. nr 6731 20457 79075

2000 zł na nr. nr. 73226

500 zł na nr. nr. 58735 160808

400 zł na nr. nr. 16312 11295 119345 132339 156782 170038

200 zł na nr. nr. 39939 42021 54038 57866 70472 76168 76959 81397 87484 119826 126600 147246.

150 zł. na nr. nr. 4722 31548 36731 35393 41194 42607 60382 81474 88237 98176 109254 111074 121106 122593 155253 163128 178118 178966 178756

STAWKI
po przerwie.

239 95 925 1471 892 2008 106 3251 60 554 701 4195 318 429 611 19 792 805 15 5102 355 671 6026 515 623 7150 229 532 8006 136 717 9164 423 76 560 990.

10949 11203 319 557 605 760 12072 110 371 13046 1 0 211 340 535 602 14941 514 831 15062 854 16015 59 129 400 933 17092 123 223 593 604 87 18008 149 313 620 792 904 19410 771.

20053 699 725 38 836 916 21193 672 912 69 2 037 122 582 628 945 23054 76 568 691 24366 446 536 25151 445 606 26270 535 67 778 27045 111 248 503 903 79 28174 493 522 635 29044 50 383 687 91 722.

30195 285 398 471 541 74 31152 264 351 828 64 948 93 32409 624 784 33269 415 49 532 600 919 34015 188 96 224 311 476 759 833 35013 324 414 76 669 815 935 36393 695 37204 307 85 611 765 76 871 973 38210 452 583 689 3965: 788 860.

40807 41188 42069 230 43034 171 470 781 44509 610 28 45118 222 332 726 35 46033 249 433 506 25 70 866 47339 48023 338 91 690 783 90 49429.

50302 430 601 20 40 50 701 51726 626 803 950 52022 492 779 863 969 53073 724 3: 79 990 54033 409 521 55033 208 65 366 84 694 774 56186 95 260 361 561 615 757 809 84 941 57031 170 275 487 541 93 866 952 59252 90 488 598 660 784.

60103 943 61060 174 491 772 801 62285 309 62 92 496 7[illegible] 927 63579 636 733 64252 440 515 836 65663 711 899 906 66362 482 851 67124 854 68099 500 753 805 53 949 69482 643 881 911 15.

70497 597 647 71365 806 937 72372 626 50 98 735 896 73529 740 91 74220 320 500 69 824 67 925 750 8 78 155 310 55 696 76050 898 78848 78348 402 62 687 962 8. 79773 979.

80161 284 686 81218 29 68 74 787 82244 573 865 83003 273 97 307 78 600 935 84473 651 848 85010 307 993 86089 182 224 313 677 788 847 87664 939 89 88540 956 86 99 89099 688 789.

90271 374 527 750 923 91129 369 909 20 92194 364 79 478 734 77 868 916 93454 94020 495 823 95080 117 308 95 402 96009 41 500 97592 622 901 77 98211 671 779 99083 105 289 403 91.

100057 35 374 76 511 602 83 811 19 56 101417 32 550 102127 219 491 666 846 103159 842 66 104151 323 787 105081 575 106177 817 107453 108437 45 109206 15 45 53 703 882.

110119 39 257 711 32 964 111170 271 473 90 590 609 724 805 112227 433 54 524 113112 132 520 824 114323 483 589 810 12 27 928 115148 354 855 989 116032 475 534 628 58 782 117319 825 118030 465 119020 47 220 370 534 709.

120136 376 914 121289 383 496 741 122120 83 820 123022 350 400 546 124721 854 125136 61 459 573 730 126210 431 665 983 127115 565 75 727 128045 35 39 84 728 818 128219 321 589 707 42 67 82.

130670 131398 784 132090 425 855 133368 134299 382 92 493 851 135055 806 939 136190 421 598 137070 439 523 795 953 138277 676 139007 153.

140023 142 289 391 714 878 141359 960 142121 79 143326 807 59 143362 807 144406 514 713 146401 05 598 146234 362 705 147003 735 39 149200 548 96 920.

150238 645 756 151089 198 277 335 450 989 152170 305 433 46 580 612 778 811 153730 154175 230 404 580 779 985 155176 261 349 597 156350 86 618 157524 603 794 845 158056 141 92 515 95 810 23 159011 894.

160073 172 482 719 29 826 161079 239 162188 701 985 163071 169 376 534 164676 726 68 966 165665 864 70 80 166252 323 74 491 600 52 919 82 167933 168063 300 649 85 803 169026 341 459 615 734 46 99 991

170625 769 171721 851 172004 286 430 173272 88 415 46 89 589 734 73 991 174361 538 607 716 66 949 175034 707 49 176299 397 177026 29 610 760 98 178019 226 41 351 915 179014 43 515 25 61 98 962.

Atak szału na sali sądowej
oskarżonego por. Gadomskiego

W Sądzie Wojskowym podczas procesu porucznika Gadomskiego, z 21 pułku piechoty, oskarżonego o przywłaszczenie 90 tysięcy złotych, zdarzył się niezwykły wypadek. Por. Gadomski nie przyznający się do winy i wynajdujący tysiące tłumaczeń na swą obronę, od samego rana był silnie zdenerwowany i na pytania przewodniczącego sądu, odpowiadał tonem podniesionym, a prokuratorowi wogóle nie chciał udzielać odpowiedzi.

Nagle w pewnej chwili zaczął krzyczeć na całe gardło.

Wtedy sędzia zwrócił mu uwagę, że nieprzyzwoicie zachowuje się. Nic to nie pomogło, bo Gadomski zamiast uspokoić się, zawołał:

— Ja nie krzyczę, ale i na siebie nie pozwolę krzyczeć!

Odpowiedź taka zrobiła najgorsze wrażenie.

Sędzia jeszcze raz spokojnym głosem zwrócił uwagę oskarżonemu oficerowi na niewłaściwe odzywanie się i zagroził mu usunięciem z sali, o ile nadal będzie zachowywał się nieodpowiednio. Por. Gadomski nie słuchał jednak, a wyrzucał z siebie jakieś niezrozumiałe wyrazy, wymachiwał rękami i zdawało się, jakby chciał rzucić się na sędziów.

Wobec tego niezwykłego uniesienia oficera, który stał się czerwony z gniewu i krztusił się, przewodniczący nakazał, aby natychmiast usunięto Gadomskiego z sali rozpraw.

Oskarżonego wyprowadzili żandarmi, eskortujący go z więzienia. Po przerwie, podczas której obrońca starał się uspokoić porywczego oskarżonego, Gadomski na zapytanie sądu, czy będzie się zachowywał przyzwoicie, odrzekł:

— Jestem bardzo poirytowany, nie panuję nad swojemi nerwami. Proszę sąd, aby udzielił mi ostrzeżenia w razie, jeśli to się jeszcze raz powtórzy.

— Musi się pan zachowywać spokojnie, — powiedział na to przewodniczący, — bo w przeciwnym razie usunę pana z sali na całą rozprawę.

Obrońca oskarżonego oficera, adw. Hofmokl-Ostrowski zabrał wówczas głos i oświadczył, że Gadomski na wiosnę przebywał w szpitalu, jako psychicznie chory. To też pożądane jest dostarczenie karty szpitalnej z przebiegu choroby oraz sprowadzenie lekarzy-psychjatrów, którzyby ustalili stopień poczytalności.

Oskarżony cały czas podczas śledztwa i dotąd na rozprawie zdradzał objawy nienormalności. Tak też należy traktować jego niesłychane wystąpienie wobec przewodniczącego sądu i prokuratora. Wszystko to świadczy, że por. Gadomski nie panuje nad sobą i nie potrafi poradzić sobie z nerwami.

Prokurator wojskowy sprzeciwił się tym wnioskom obrońcy, składając jednocześnie zaświadczenie szpitala Ujazdowskiego o pobycie oskarżonego.

Przewodniczący odczytał naglos ten dokument, wyjaśniający całą sprawę.

Por. Gadomski został na wiosnę przewieziony z więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej do szpitala, ponieważ był wygłodzony i zdradzał silne przygnębienie psychiczne, lekarze wówczas nie stwierdzili u niego żadnych cech patologicznych. Był tylko pod stałą obserwacją pielęgniarską, gdyż groził ustawicznie, że popełni samobójstwo.

To też prokurator jest zdania, że dotychczasowe dane wystarczają do stwierdzenia, że Gadomski jest zupełnie normalny.

Za niedozwoloną operację
arkuszerkę skazano
na rok więzienia

Dzień po dniu przynosi coraz to nowe sprawy akuszeryjne o śmiertelne operacje, dokonane na osobach lekkomyślnych pacjentek, powierzających swe zdrowie i życie w ręce przeważnie niefachowych kobiet.

Przed dwoma dniami pisaliśmy o procesie akuszerki Wardakowej z ul. Czerniakowskiej, która po obronie adw. Alexandrowicza została uniewinniona z braku dowodów. Teraz znów przed sądem stawała akuszerka z Legjonowa pod Warszawą, Janina Mikusińska, oskarżona o nieudaną operację Basi Tyszler.

Razem z akuszerką przed sądem stanęła matka tragicznie zmarłej ofiary, 55-letnia Fajga Makowicz, za współdziałanie i zaprowadzenie córki do akuszerki.

Akt oskarżenia podaje, że Basia Tyszler udała się w towarzystwie matki do Mikusińskiej i poddała się zabiegowi sztucznego przerwania ciąży. Po operacji wywiązał się krwotok, nastąpiło poronienie, ale jednocześnie i zakażenie krwi, które stało się przyczyną śmierci.

Akuszerka nie przyznała się do winy, a matka zmarłej, typowa przedstawicielka starej daty, mówi:

— Ja się zawsze nie zgadzałam z córką, żeby „psuć dzieci". U nas w rodzinie, nie jest wcale wnuków zadużo...

— Pocóż więc oskarżona szła z córką do akuszerki? — pyta sędzia.

— Bo ona mi mówiła, że czuje się źle.

Stwierdzono, że Basia Tyszler nawet u lekarza zataiła bytność u akuszerki, a co do krwotoku utrzymywała że napadł ją ktoś na ulicy i uderzył.

Mikusińską sąd skazał na rok więzienia.

TOWAR NR. 1

Wstrząsająca opowieść o losach dziewczyny, odsłaniająca kulisy haniebnego handlu kobietami

Przez całą zimę i wiosnę o tej samej godzinie przechodnie ulicy Kruczej mogli spotkać skromnie ubraną młodą dziewczynę o bardzo pięknej powierzchowności. Była to Jula Krotecka 19-letnia jedynaczka bogatego ongiś obywatela ziemskiego, zamieszkałego ostatnio w Warszawie. Dotknięty ruiną majątkową, Krotecki zmarł Jula musiała lekcjami ratować od nędzy siebie i matkę.

W lecie lekcji nie było i sytuacja stawała się nie do zniesienia. Jula postanowiła skorzystać z ogłoszenia w którem poszukiwano nauczycielki na wyjazd. Zgłosiła się i została przyjęta. Zaproponowano jej bardzo dobre warunki, umożliwiające utrzymanie matki Odjechała pociągiem paryskim wraz z damą, która ją zaangażowała, przedstawiając się jako baronowa Jarow

W Paryżu obie panie wsiadły do samochodu i po długiem kołowaniu zajechały gdzieś, jak się Juli zdawało, do hotelu. Była tak wyczerpana podróżą, że odrazu zasnęła.

Dopiero nazajutrz zauważyła, że jest w bardzo wytwornym pokoju. Wykąpała się w przyległej łazience. Pokojówka przyniosła jej śniadanie i wyszła. Gdy po śniadaniu Jula także chciała wyjść, okazało się, że drzwi są zamknięte na klucz. Wszelkie nawoływania i pukania Juli minęły bez echa. Zaniepokoiło ją to bardzo.

Jula miotała się bezradnie po pokoju. Nikt nie odpowiadał na jej łomotanie. Stwierdziła, że okna są gęsto okratowane i wychodzą na głuchy ogródek, ogrodzony ślepym murem. Była śmiertelnie przerażona.

Jednocześnie w innej części pałacu pewien pan o zamożnym wyglądzie wypytywał baronową Jarow o wyniki jej działalności. Opowiedziała mu, jak schwytała w sidła Julę Krotecką, poczem przystąpiła do opowiadania, jak udało się agentom handlu żywym towarem zwabić inne ofiary.

Pierwsza opowieść dotyczyła agenta Siemiona Sztanbera i jego ofiary — Miry Korzeńkowskiej, tancerki występującej na nocnym dancingu.

Sztanber zabrał się do Miry, usiłując ją uwieść. Natrafił na chwilę, gdy u Miry właśnie budziły się zmysły...

Sztanber rozkochał w sobie Mirę, a potem oddał ją w ręce czekającego impresarja, który miał jej wyrobić występy zagranicą. Opowiedziawszy dzieje Miry do końca, baronowa Jarow zaczęła opowiadać o następnym wypadku.

Wtem Jakób dowiedział się telefonicznie, że jest wielkie zamówienie na „Nr. 1". Pobiegł więc obejrzeć Julę Krotecką.

Jakób wszedł do pokoju, w którym zamknięto Julę Krotecka. Rzuciła się ku niemu domagając się wypuszczenia jej natychmiast. Daremnie.

Prośby i błagania Juli Kroteckiej nie wywarły na niewzruszonym Jakóbie najmniejszego wrażenia. Rzekł łagodnie, lecz już dość stanowczo:

— Raz jeszcze powtarzam pani, że nikt tu nie zamierza skrzywdzić pani. Niestety, wypuścić pani narazie nie mogę dla własnego dobra pani. Postaram się, zresztą, całą sprawę przyśpieszyć i dlatego narazie panią proszę tylko zachować całkowity spokój i być dobrej myśli. W tej chwili zatelefonuję po panią baronową i wszystko będzie w porządku.

Gdy tylko to rzekł, w gmieniu oka wysunął się z pokoju i błyskawicznie zamknął za sobą drzwi na klucz, zostawiając Julę u szczytu rozpaczy i rozżalenia...

Pobiegł szybko do swego gabinetu i tam nacisnął tajemniczy guziczek. Po chwili na biurku zajaśniało zielone światełko. Jakób nacisnął drugi guziczek. Światełko zgasło, natomiast rozległ się głuchy szelest jakby zduszonego dzwonka i w tej samej chwili drzwi się otworzyły. Ukazał się w nich mężczyzna z dużą blizną na czole.

Jakób rzucił mu tylko jedno słowo:

— Jur!..

Przybyły skłonił się milcząc i wyszedł. Po chwili znów zapaliło się zielone światełko, znów dziwny szelest i tym razem w drzwiach ukazał się mężczyzna młodszy, przystojniejszy, elegantszy. Był to wysoki brunet o atletycznej budowie, ostrych wyrazistych rysach twarzy, nieświadczącej wszakże o zbytniej inteligencji jej właściciela. Niskie czoło, wystające kości policzkowe, drobne oczy o złych migotaniach uwydatniały raczej przynależność tego osobnika do typów o kryminalnych skłonnościach.

Jur był u Jakóba wykonawcą szczególnych zleceń, zwłaszcza wymagających starannego i umiejętnego traktowania.

Jakób wskazał mu krzesło i rzekł:

— Jest dla ciebie robota, bardzo ważna i pilna. Baronowa sprowadziła nam tu teraz jedną sztukę „Nr. 1". Rzeczywiście, trzeba przyznać, że to towar najdoskonalszego gatunku, ale jako materjał jeszcze bardzo surowy i do obróbki będzie bardzo niełatwy. Napocisz się przy niej, zapewne niemało. Ale gra będzie warta świecy. Twoja prowizja będzie tym razem bardzo wysoka, bo zedrzemy z frajera grube hopy...

— Co to za jeden? Jaki stary argentyńczyk?

— Nie. Zupełnie inna część świata. To maharadża Wankoru, najbogatszy z nabów indyjskich. Dawniej brał od innych. My mu dostarczamy po raz pierwszy i zależy mi bardzo na tem, aby się nam udało być jego stałym dostawcą.

— Klient klasa, jeżeli dziewczynka też, to byczo. Ale czy doprawdy jeszcze taka zielona?

— Bardzo. Zdaje się, że tresura będzie musiała potrwać parę tygodni.

— Jakie środowisko?

— Jak najtrudniejsze. Zubożałe ziemiaństwo. Najlepszy dowód że dziewczyna o tak niepospolitej urodzie trudniła się groszowemi lekcjami.

— Zależy, może nie miała sposobności. Już ja się do niej zabiorę...

— Czekaj, czekaj, tylko nie tak zaraz. Tu będzie potrzebne traktowanie zupełnie wyjątkowe. W jedwabnych rękawiczkach. I cały kurs od wstępnej klasy. Do pierwszego stopnia nawet odrazu nie przystępuj. Bądź bardzo łagodny i delikatny. Najlepiej byłoby, gdyby można się było ograniczyć do pierwszego stopnia, to znaczy zostać przy namowach i ostatecznie alkoholu. Daję ci na kurs wstępny i pierwszy stopień dziesięć dni czasu.

— Może się uda. Jabym wolał. Bo poco się mordować i paskudzić drugim lub zwłaszcza trzecim stopniem?

— Jasna rzecz. Jabym też wolał z innego względu. Chodzi o to, żeby ją dostarczyć w możliwie najświeższym stanie.

— Czy jest zastrzeżenie, żeby towar był dostarczony na świeżo?

— Tak. To warunek absolutnie konieczny. Innych maharadża wogóle nie bierze. Pamiętaj więc o tem.

— Ale w razie czego jednak przystąpić do drugiego stopnia?

— Jak będzie trzeba, to trudno. Ale znów wolałbym, żebyś postępował oględnie, zwłaszcza przy kokainie. Nie dawaj jej tego odrazu. Najpierw dasz zwyczajny eter z rozpuszczonym weronalem, jako środek nasenny. Jeżeli chodzi o środki pobudzające, to nie przekraczaj szpicruty. I pod żadnym pozorem nie wolno, aby jakikolwiek ślad na niej został. Pamiętaj też przed przystąpieniem do drugiego stopnia starannie obciąć sobie paznokcie, żebyś jej przypadkiem nie zadrapał...

— Wiadoma rzecz. Zawsze przecież tak robię przy drugim stopniu. Ile czasu na drugi stopień?

— Najwyżej tydzień. I to może będzie zadużo.

— Ale lepiej może raczej przeciągnąć drugi stopień, niż za szybko przystąpić do trzeciego...

— Oczywiście. Ale jak już dojdzie do trzeciego stopnia, to odpowiadasz mi za każde uszkodzenie ciała! Niech ją boli, ale żeby mi najmniejszego śladu nie było! Przepowiesz sobie raz jeszcze wszystkie figury japońskie. Chińskie figury dopiero możesz dać na sam koniec, zwłaszcza te z wodą. A przy narkotykach w trzecim stopniu wystarczy opium. Peyotlu czy heroiny ani mi się waż używać!.. A teraz jazda do roboty! Jaka praca, taka płaca. O tem pamiętaj przedewszystkiem!

Dalszy ciąg jutro.

MIŁOŚĆ ANUSI

Wzruszające dzieje pięknego dziewczęcia

Była już dziesiąta, gdy wreszcie dotarła do celu swej wędrówki. Był nim... cmentarz w Tomirzycach.

Weszła i z pomocą przyniesionej latarki elektrycznej szybko odszukała grób Jasia Bończala.

Padła na kolana i... załkała...

Dookoła panowała iście... grobowa cisza...

W wybuchu bólu i żalu, w serdecznem pragnieniu zaznania takiegoż wiecznego spoczynku, jak tu wszyscy dookoła, ścisnęła mocno w ręku flaszeczkę...

Już chciała ją nieść do ust, gdy wtem powstrzymała ją tajemna siła. Rzekła:

— Jeszcze nie... Może kiedyś... innym razem... Gdy ciężar stanie się ponad siły... Gdy Bóg mnie opuści...

Jak długo pozostawała przy tej mogile — nie wiedziała...

Gdy podniosła się księżyc chował się za chmury. Oczy Anusi, przysłonięte łzami, niemal nic już nie widziały.

Wyszła z cmentarza i gdy mijała dawny swój dom rodzinny, ujrzała nagle, jak w nim zapaliło się światło.

Cóż to mogło się tam dziać o tak spóźnionej porze?

Nie mogła się oprzeć ciekawości i postanowiła zajrzeć przez okno.

Ujrzała ojca, który, zapewne, dopiero przed chwilą wrócił do domu. Był brudny, obszarpany, rozczochrany...

Po chwili podszedł posępnie do ściany, zdjął strzelbę, nabił ją...

Następnie zdjął z kominka fotografję nieboszczki żony i przywarł do niej ustami, poczem rzucił ją do kominka, w którym natychmiast spłonęła.

Już chciał nacisnąć cyngiel, gdy wtem skrzypnęły drzwi.

Zerwał się i ujrzał na progu — Anusię...

Spojrzał na nią i... nie odezwał się ani słowem. Zawrzała w nim straszliwa walka wewnętrzna. Wahał się, czy przyjąć ją, jak marnotrawną córkę, czy wypędzić precz, aby poszła, skąd przyszła.

Wkońcu zapytał ponuro:

— Skąd przybywasz?

— Zdaleka — odparła — pieszo... Chciałam pomodlić się na grobie Jasia... Na powrotnej drodze zauważyłam, jak tu zapłonęło światełko, zajrzałam więc... a gdym zobaczyła, że chcesz popełnić zbrodnię... na samym sobie, weszłam, aby ci przeszkodzić... bo może to przeze mnie...

— Chyba, że przez ciebie... bo któż mi złamał życie, jak nie ty...? Przez ciebie nie śmiem się ludziom na oczy pokazywać... Prosiłem żeby mnie książę zwolnił z posady, nie chciał... Szukałem pomocy. Dziś w nocy go znalazłem. Zaskoczyłem dwóch kłusowników. Jednego i drugiego zadusiłem własnoręcznie. Chcę uniknąć śledztwa, zabiję się. Oto i powód... Mam tego dość...

— Ja też mam dość życia i podobne zamiary. Poszłam z tem na grób Janka, a jednak nie uczyniłam tego... Choć było ciemno i nikogo dookoła...

Stary Biedrzych zaśmiał się szatańsko, skrzecząc:

— Ach, tak? Zachciało się panience ujrzeć, czy dobrze zagrzebano owego Jasia zabitego przez jej kochanka? Czy aby nie wstanie z grobu i nie pomści swej śmierci? O, dobrze zrobiłaś, żeś przyszła nocą. Bo gdybyś poszła w dzień, ukamienowanoby cię! Cała okolica była na pogrzebie. I wszyscy jednogłośnie cię przeklinali. Bończalowie są zrozpaczeni. Stary wpadł w obłęd, stara dogorywa ze zmartwienia. Oto twoje dzieło!.. A wiesz, co cię czeka? Lada dzień jaśnie hrabia będzie miał cię dość, chłopki, chamki... Wypędzi cię, tak jak ja cię zaraz wypędzę, jak cię pędzi wstyd z własnej wioski, do której masz odwagę przyjść tylko w nocy... Precz ode mnie i żegnaj na zawsze!!!

Anusia nie ruszyła się ani na krok.

Biedrzycki syknął:

Jeżeli nie wyjdziesz stąd natychmiast, przysięgam ci na wszystkie świętości, że będziesz świadkiem czegoś, co ci zatruje resztę dni twoich, które kochanek tak ci się stara upiększyć...

Co rzekłszy wycelował sobie strzelbę w pierś...

Anusia krzyknęła przeraźliwie, rzuciła się ku ojcu, wyrwała mu strzelbę z rąk i krzyknęła:

— Dobrze, spełnię twe żądanie. Wyjdę stąd i już nigdy nie wrócę, ale pod warunkiem, że mi przyrzekniesz zaniechania raz na zawsze zamiarów samobójczych.

Daj mi spokój...

— Nie. Nie dam!.. Nie dopuszczę, żeby jeszcze jeden człowiek umarł przeze mnie. A ty, zamiast mnie zasypywać wymysłami łącząc się w zgodnym chórze z całą gawiedzą, powinieneś był nie zapominać, że jestem twojąc córką i jeden przynajmniej służyć mi obroną. Ale nie... zamiast mnie wysłuchać wolałeś wierzyć oszczerstwom, ciskanym na mnie przez ciemny motłoch. Posłuchaj mnie więc przynajmniej teraz.

Dalszy ciąg nastąpi.

Dalszy ciąg sensacyjnej powieści p. t.

„POŻERACZ SERC KOBIECYCH"

ukaże się jutro.

Październik
20
Sobota
Jana Kantego

Ze sportu:

Ruch—Cracovia

Sensacją nadchodzącej niedzieli będą rewanżowe zawody o mistrzostwo Ligi PZPN. pomiędzy KS. „Ruch"—KS. „Cracovia".

Zawody odbędą się na boisku KS. „Ruch" w Wielkich Hajdukach o godz. 14.15.

Legja—Wisła

Niedzielny mecz Legji z Wisłą jest oczekiwany przez społeczeństwo z niecierpliwością, gdyż obie strony pretendują do zajęcia trzeciego miejsca w tabeli ligowej, do której to lokaty aspirują także ŁKS. i Garbarnia, a nawet Pogoń.

Zwycięstwo jednej z drużyn spycha rywala na dalszy plan w rywalizacji o tą zaszczytną lokatę. Przy równoczesnej walce w tym dniu Cracovii z Ruchem, Garbarni z Warszawianką w Warszawie, wynik zawodów powyższych oczekiwany będzie z ogromnem zainteresowaniem.

Początek meczu o godz. 11.30 przedpoł. na boisku Wisły.

Sprawa przekazywania emerytur miejskich przez P.K.O.

Zarząd miasta Krakowa podaje do wiadomości emerytów Gminy m. Krakowa, że począwszy od dnia 1 listopada 1934 r. uskuteczniana będzie wypłata emerytur, pensji sieroceńskich i darów z łaski za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności, oddziału w Krakowie.

Korzyści wynikające dla emerytów z tego nowego sposobu wypłat zaopatrzeń emerytalnych są znaczne, wobec czego powyższe zarządzenie spotka się niewątpliwie z żywem zadowoleniem zainteresowanych.

Proces metropolity Szeptyckiego

W Stanisławowie rozpatrywana była sprawa ks. metropolity Szeptyckiego przeciw hrabinie Marji Schörnborn Zdenko. o zwrot 25.000 tysięcy dolarów które ks. metropolita Szeptycki wpłacił hrabinie na kupno majątku, które nie doszło do skutku. Rozprawa trwa.

Sekretarz Makkabi-mordercą

Mojżesz Gniazdo, znany działacz rewizjonistyczny i b. sekretarz „Makkabi" w Pułtusku, zastrzelił wczoraj swą szwagierkę 28-letnią Ruchlę Gniazdo, poczem popełnił samobójstwo.

Napad na księdza

Onegdaj napadli na plebanję w miejscowości Dołhe, jacyś osobnicy, którzy dotkliwie pobili gr.-kat. księdza Jamińskiego. Po dokonaniu tego czynu, napastnicy zbiegli. Policja wszczęła śledztwo.

Dostał ataku sercowego na ulicy

Wczoraj wzywano Pog. Ratunkowe do Józefa Baranowskiego, który przechodząc ulicą Basztową w Krakowie dostał ataku sercowego i upadł na chodnik doznając poważnego potłuczenia na ciele.

Lekarz Pogotowia Ratunkowego przewiózł ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

Dla wygody PT. Kupców, Lekarzy, Notarjuszy, Adwokatów itp.

POWIATOWA KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI W KRAKOWIE PRZY UL. PIJARSKIEJ 1.

zainstalowała

SKARBIEC-AUTOMAT

gdzie można zdeponować gotówkę lub inne walory względnie uskuteczniać wpłaty do Kasy

o każdej porze dnia i nocy

abonament używalności Skarbca-Automatu wynosi Zł. 2·— miesięcznie.
Bliższe informacje w biurach Kasy na parterze.

Sensacyjne zeznania działaczy PPS.

w procesie komunistycznym.

Pierwszym świadkiem przesłuchanym w czasie wczorajszej rozprawy komunistycznej przed sądem w Krakowie, był senator Klemensiewicz. Zna oskarżonego Świerka jeszcze z lat dawnych i wie, że pracował w organizacji niepodległościowej w latach przedwojennych.

Z zeznań prezydenta dra Kaplickiego i posła Ignacego Daszyńskiego, którzy mieli również zeznawać o działalności dawnej Świerka, obrona zrezygnowała.

Następny świadek dr. Rosenzweig również dobrze zna osk. Świerka. W czasie poprzednich wyborów Świerk przychodził do partji PPS. w Krakowie. Na odnośne pytanie przewodniczącego wyjaśnia świadek, że stosunek PPS. do Partji Chłopskiej jest zupełnie luźny. Świadek stanowczo przeczy, aby osk. Świerk kiedykolwiek przemawiał pod pomnikiem Mickiewicza.

W toku pytań, zadanych przez prok. dra Szypułę okazuje się, że Świerk przeszedł z partji PPS. do PPS. lewicy, nie zgłaszając swego wystąpienia zarządowi PPS.

Z za kulis działalności koncernu „FRANCKA"

Pisaliśmy już o różnych wypadkach zachłannej i bezwzględnej działalności obcego przemysłu w Polsce, występującego pod **bardzo wygodnym płaszczykiem przemysłu „krajowego"**.

Pod tym płaszczykiem występuje również fabryka cykorji „Francka".

Podobnie jak to ma miejsce w innych dziedzinach, opanowanych w Polsce przez koncerny zagraniczne, i w tym przemyśle **koncern Francka ogranicza się wyłącznie do opanowania i eksploatowania rynku polskiego**, natomiast nie chce i nie może podejmować eksportu.

Wręcz przeciwnie, musi czynić wszystko, aby paraliżować eksport podejmowany przez firmy polskie. Wszędzie w Europie, a nawet w Ameryce, koncern Francka ma swoje fabryki. Jeśli wytwórnia istotnie polska pragnie podjąć eksport np. do Rumunji, to tamtejszy oddział Francka natychmiast zabiega u rządu rumuńskiego, aby podnieść cło i przywóz ten z Polski uniemożliwić.

Są drobne rynki wolne, jak np. Palestyna, gdzie koncern Francka nie ma swej fabryki i z którą stosunki handlowe z Polską ożywiają się od kilku lat coraz więcej. Na te wolne rynki eksportuje swe wyroby Franck, **nie nie z Polski**, tylko z tych krajów, gdzie mieszczą się **jego centrale, t. j. z Niemiec lub z Austrji.**

To są szkody materjalne jakie Polska ponosi z działalności obcego koncernu w tej dziedzinie.

Szkody moralne

Niemniej ważne, a przytem bardzo **przykre są szkody moralne**, których nam Franck w Polsce nie żałuje.

Dla przykładu. Gdy pojedziemy **na Kaszuby**: do Pucka, Wejherowa, Kartuz — spotykamy tam w sklepach cykorję Francka nie w opakowaniu polskiem, lecz niemieckiem.

Towar ten nie przychodzi tam wcale z Gdańska, lecz ze... Skawiny pod Krakowem.

Wstyd Polaka ogarnia, że za nasze wyłącznie, polskie pieniądze obcy koncern usiłuje podtrzymać i krzewić niemczyznę wśród naszych kaszubskich braci, odciągając ich tem od Polski.

W najbliższych numerach podamy dalsze rewelacyjne szczegóły z za kulis działalności firmy Francka.

Aresztowanie kobiety - szpiega

która brała ślub w Krakowie.

Donoszą nam o aresztowaniu hrabiny Dunin-Markiewiczowej we Wiedniu z powodu malwersacyj na tle matrymonjalnem.

Otóż hr. Markiewiczowa przed i w czasie wojny światowej była na usługach wywiadu niemieckiego. Ponieważ w nowowybranym zawodzie zdradzała wielki talent, władze wojskowe niemieckie powierzyły jej w jesieni r. 1914 delikatną misję wkradzenia się do naczelnego dowództwa armji rosyjskiej w Warszawie i zdobycia ważnych planów ofensywy rosyjskiej (październik i listopad 1914 r.).

Po ukończeniu wojny światowej, wracając z Berlina do Polski, przytrzymana została na granicy polskiej. W czasie rewizji znaleziono u niej poważną kwotę pieniężną na przeszło 100 tys. marek.

W r. 1921 hrabina Dunin-Markiewiczowa **poślubiła w Krakowie w kościele O. O. Dominikanów przed ołtarzem św. Trójcy** niejakiego Dunin-Markiewicza, z którym po krótkim czasie wzięła rozwód. Ona wróciła do Gniezna, mąż zaś przeniósł się do Paryża. Po kilku latach przybyła do Wiednia, gdzie ją onegdaj aresztowano.

Kupiec z ul. Dietla na ławie oskarżonych

Przed sędzią dr. Traczewskim w sądzie okr. karnym w Krakowie zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych 53-letni krawiec Abraham Bloch, zam. przy ul. Dietlowskiej 77, Józefa Baran służąca zam. przy ul. Kątowej 15, oraz akuszerka Stefanja Gorączka zam. przy ul. Czarnowiejskiej 11.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: U Abrahama Blocha służyła w roku ubiegłym Józefa Baran.

Bloch z Baranówną, pomimo że jest żonaty nawiązał stosunek miłosny, z którego Baranówna zaszła w ciążę.

Bloch widząc co się dzieje, namówił Baranównę by udała się natychmiast do akuszerki Gorączkowej dając jej 50 zł. by dokonała zabiegu na osobie Baranowej. Akuszerka dokonała niedozwolonego zabiegu i wczoraj cała osławiona trójka stanęła przed sądem.

Rozprawę odroczono.

ADWOKAT
Dr. Kazimierz Ostrowski
prowadzi kancelarję adwokacką
w Krakowie
przy ulicy PIJARSKIEJ L. 9.
Tel. 146-22.

Z teatru im. J. Słowackiego
„Lekkomyślna kobieta".

Repertuar kin krakowskich

Adria: „Czy Lucyna to dziewczyna"
Muzeum: „Tragedja na Mont Blanc"
Apollo: „Imperatorowa".
Bagatela: „Symfonja życia" i rewja „Wikarówka"
Atlantic: „Bitwa" „Markiza Jorisaka
Dom żołnierza: „Nie pożądaj żony bliźniego twego".
Promień: „Zdobyć cię muszę" oraz „Dlaczego zgrzeszyłam".
Słonko: „King-Kong".
Świt: „Ptaki miłości".
Uciecha; „Parada jesienna".
Sztuka: „Burza w szklance wody".
Wanda; „Miłość Tarzana".
Zorza: „Branka syna puszczy"

Radjo

6.45 Audycja poranna 7.50 Koncer. 11.57 Hejnał 12.03 Transm. z Warsz. 13.05 Płyty 15.30 Transm. z Warsz. 15.35 Harcerska warta 15.45 Płyty 16.30 Transm. z Warsz. 18.00 Co słychać w świecie 18.10 Wiad. bieżące 19.30 Płyty 19.50 Wiadom. sportowe 20.00 Transm. z Warsz. 22.00 Koncert 22.15 Transm. z Warsz. 24.00 Transm z Warsz.

Nocny dyżur aptek

Apteka pod Złotą Koroną Rynek g. 22, pod Gwiazdą Florjańska 15, pod Opatrznością Karmelicka 23. Warszawska Aleja 29-go Listopada 17, pod Aniołem Dietla 76.

Podgórze pod Opatrznością Brodzińskiego 1.

Nocny dyżur lekarzy:

Dr. Dym Osi św. Gertrudy 18. tel. 105-58. Dr. Lazer Debora Miodowa 22 tel. 169-43. Dr. Nowak Tadeusz Józefitów 21. Dr. Redo Aleksander Felicjanek 6 tel. 182-57.

Baczność Czytelnicy!!!

Najtańsza Restauracja w Krakowie pod **„GWIAZDĄ" Rynek 12** naprzeciw kościoła św. Wojciecha, wydaje smaczne i obfite obiady z **3 dań tylko za 80 gr.** Bilardy czułe godzina 1 zł.



CZYTELNIKU!
Dlaczego Ty i Twoja Rodzina nie masz się znaleźć między szczęśliwcami — podaj datę urodzenia. Także i Tobie pragnę zapewnić pewną radosną przyszłość. — **Studjum Astrologiczne Lorisa, Kraków, Krupnicza 16. m. 3 parter.**

Straszny czyn obłąkanego inżyniera w Krakowie

Wczoraj około godz. 8-mej wieczorem wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Urzędnicza Nr. 3 do mieszkania p. Bazylego Korskiego, celem przewiezienia umysłowo chorego syna jego, inżyniera Stefana Korskiego do Kobierzyna.

Wobec zapewnień ojca o spokojności chorego, sanitarjusze weszli do mieszkania. Chory usłyszawszy obce głosy w przedpokoju i domyśliwszy się, że to po niego przyjechali, cofnął się do swego pokoju i stanął w drzwiach, uzbrojony w fiński nóż i błyskawicznym ruchem zadał okropny cios sanitarjuszowi Franciszkowi Krzywdzie, który padł na ziemię, zalewając się krwią. Cios szaleńca przeciął mu tętnicę i grubą żyłę szyjną, powodując gwałtowny krwotok. Drugi sanitarjusz przewiózł nieszczęsnego kolegę na stację pogotowia ratunkowego, skąd po prowizorycznym opatrunku przewieziono go na klinikę chirurgiczna, gdzie natychmiast dokonano operacji. Stan jego jest bardzo ciężki.

Celem unieszkodliwienia nieszczęśliwego furjata o godzinie 12 w nocy wyjechała do niego straż pożarna uzbrojona w sikawki, oraz bomby dławiące, a a policja z granatami łzawiącemi. W tym momencie furjat zajął pozycję obronną we framudze drzwi ze sztyletem w ręku. Przed zimnemi strugami wody straży pożarnej począł się on cofać wciąż jednak grożąc nożem. W pewnym momencie 5-ciu strażaków dopadło go, powalili na ziemię i odebrali mu wreszcie sztylet. W chwilę później związanego zanlesiono do karetki, która odjechała z nim do Kobierzyna.

Okradł ks. Kuznowicza

Sędzia dr Traczewski skazał wczoraj Jana Fischera na 2 i pół roku więzienia, za to, że obrabował ks. Kuznowicza oraz dokonał szeregu kradzieży.

Zajmę się gospodarstwem jednej osoby za bardzo niskiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Admin. pod „Gospodarna".

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.)

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł. 1 wiersz. mm. 50 gr. Drobne 15 gr. za wyraz.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski

Drukarnia „Monopol" Kraków Na Gródku 2. Telefon Nr. 173-02